NR. 5 LWÓW — MAJ 1928 ROK XXVIII

OGNISKO

REDAKCJA, ADMINISTR. I EKSPEDYCJA: WE LWOWIE, ULICA PIEKARSKA L. 18 LISTÓW NIEOFRANKOWANYCH NIE PRZYJMUJE SIĘ. RĘKOPISÓW SIĘ NIE ZWRACA. REKLAMACJE NIEOPIECZĘTOWANE WOLNE OD OPŁATY POCZTOWEJ TELEFON STOW. „OGNISKO" NR. 35—39

CZASOPISMO DLA SPRAW DRUKARSKICH I POKREWNYCH ZAWODÓW

WYCHODZI KAŻDEGO MIESIĄCA PRZEZ WALKĘ DO ZWYCIĘSTWA!

ŚWIĘTO PROLETARJATU

Gdy na Międzynarodowym Kongresie Robotniczym, odbytym w r. 1889 w Paryżu, delegaci robotników wszystkich narodowości i wszystkich państw europejskich uchwalili, by dzień 1 maja każdego roku był świętem robotniczem i zupełnie wolnym od pracy najemnej, zdawali sobie oni już wówczas dobrze sprawę z ważności, celów i skutków tej uchwały.

Kongres ówczesny pragnął robotników podnieść do godności ludzkiej, by robotnik mógł sam o sobie stanowić, by nie był zawsze i bez zastrzeżeń pod wyłączną władzą i zależnością od przedsiębiorcy-wyzyskiwacza.

Na Kongresie tym doszło do tego, iż postanowiono jeden, stale oznaczony dzień w roku przeznaczyć na święto robotnicze, by w dniu tym robotnicy wszystkich narodowości i wszystkich krajów równocześnie w dniu święta swojego czynili przegląd sił swoich, wskazywali na postulaty ogólno-robotnicze, do których uzyskania muszą wytężyć wszystkie siły i zdolności.

Jako postulaty pierwszorzędnego znaczenia, o których walkę wezwał Kongres, wskazano konieczność uzyskania przez międzynarodowy proletarjat:

ustawy o czteroprzymiotnikowem prawie głosowania do parlamentów i rad gminnych;

ustawy o 8 godzinnym dniu pracy;

ustawy o zniesieniu militaryzmu i ogólnem braterstwie ludów.

*

Od tego czasu minęło 39 lat. Przez całych 38 lat proletarjat nietylko europejski, ale amerykański, azjatycki, afrykański i australijski w dniu 1 maja obchodził uroczyście swoje, robotnicze święto. Przez lata te walczono o pierwszorzędnej wagi postulaty, oznaczone za najważniejsze przez Kongres paryski.

Z biegiem lat proletarjat świata zdobywał stopniowo różne prawa tak, iż zdawałoby się, że już teraz brak faktycznej potrzeby dalszej walki. W szeregu państw proletarjat zdobył demokratyczne prawo głosowania, 8 godz. dzień pracy, ubezpieczenia socjalne i t. d.

Nie zdobył dotychczas jeszcze ustawy o zniesieniu militaryzmu, o zaniechaniu bratobójczych wojen, o międzynarodowem braterstwie ludów.

W szeregu państw jednak zdobyte przez proletarjat prawa zostały przez rządy te pogwałcone. Reakcja podnosi głowę, czego mamy dowody w faszystowskich Włoszech, w despotycznej Hiszpanji, pseudodemokratycznych Węgrzech i w zmilitaryzowanej Litwie.

W wielu jeszcze państwach proletarjat nie zdobył dotychczas 8 godz. dnia pracy.

Kapitaliści i przemysłowcy w tych państwach, w których proletarjat zdobył należne mu prawa, żądają od swoich rządów zniesienia ustaw ochronnych, powrotu do niewolnictwa robotników przez zniesienie ustawy o 8 godz. dniu pracy. Żądania takie są na rękę kapitalistom tych państw, w których ustaw takich dotychczas nie wprowadzono, lub w których zostały zawieszone.

Walka więc kapitalistów całego świata rozgorzała zpowrotem przeciwko robotnikom i ustawom socjalnym.

Widzimy więc, iż do walki tej musimy stanąć z pełną świadomością grożącego nam niebezpieczeństwa.

Nie wolno nam spocząć ani na chwilę, bo nietylko żeśmy jeszcze wszystkiego nie zdobyli, ale przeciwnie, mafja kapitalistyczno-przemysłowa prowadzi nieustanną walkę, by nietylko nie dopuścić do zdobywania przez proletarjat coraz to nowych praw i zdobyczy socjalnych, ale przeciwnie, by już zdobyte obalić zupełnie lub poddać je rewizji na naszą niekorzyść.

*

W tym roku będziemy dzień 1 Maja święcić po raz 39. Na święto to Zarząd Międzynarodówki Związków Zawodowych z siedzibą w Amsterdamie, wydał odezwę do robotników wszystkich krajów, w której jako najważniejszy punkt demonstracyjnych zebrań 1 Majowych zalecił domaganie się ratyfikacji przez wszystkie państwa i kraje Konwencji Waszyngtońskiej o 8 godz. dniu pracy, gdyż zachodzi poważna obawa, iż reforma, o którą robotnicy całego świata walczyli przeszło ćwierć wieku — zostanie straconą.

Chodzi o dobrobyt, o wolność, o przyszłość klasy pracującej w tej walce o 8 godz. dzień pracy. Złamanie bowiem 8 godz. dnia pracy — roznieciłoby nową wojnę gospodarczą między narodami. Mordercza walka konkurencyjna między kapitalistami sprowadziłaby nowe spustoszenia w klasie robotniczej. Wówczas imperjalizm, jako największa groźba wojenna, święciłby nowe orgje.

Wobec tego, iż prawa robotnicze, już osiągnięte reformy społeczne i pokój świata są w niebezpieczeństwie — Międzynarodówka Amsterdamska wzywa proletarjat całego świata, by dzień 1 Maja zamienił się w potężną manifestację za 8 godz. dniem pracy.

*

Robotnicy w Polsce się znajdujący przyłączają się do święcenia dnia 1 Maja, posłuszni najwyższej swojej egzekutywie: Międzynarodówce Związków Zawodowych w Amsterdamie.

W czasie demonstracyjnych zebrań 1-Majowych będziemy domagali się ratyfikowania Konwencji Waszyngtońskiej przez wszystkie parlamenty świata.

Będziemy w sposób stanowczy protestowali przeciwko łamaniu ustawy o 8 godz. dniu pracy na terenie Polski przez różnego rodzaju kapitalistycznych wyzyskiwaczy.

Jako ostrzeżenie pod adresem kapitalistów, przemysłowców i rządu — przeciwko wszelkim zakusom obalenia tej ustawy, w myśl licznych domagań się różnych grup przedsiębiorców — rzucimy nasze ostatnie zapewnienie, iż zdobyczy naszych w tym kierunku nigdy odebrać sobie nie pozwolimy.

W dniu 1 Maja musimy wiele naszych osobistych spraw poruszyć. Widzimy przecież, iż z dniem każdym klasie pracującej dzieje się gorzej. Ciągle jeszcze dziesiątki tysięcy robotników i robotnic znachodzi się bez pracy. Daremnie bezrobotni wyciągają ręce po pracę — kapitaliści pracy tej robotnikom dać nie chcą. Tym sposobem chcą klasę pracującą zgnębić, zdemoralizować, pracujących ostudzić w żądaniach podwyżki płac, by w ten sposób móc później łatwiej wyzyskiwać.

Drożyzna środków żywności w kraju rolniczym, jakim jest Polska, jest tak wielka i przerażająca i tak stale z dnia na dzień większa, iż tysiące rodzin robotniczych, pozostających jeszcze w pracy — przymiera głodem. Jak może wyżyć ro-

dzina bezrobotnego w takich czasach szalonej drożyzny — o to już nikt się nie pyta, nikt się nie troszczy.

Nędza mieszkaniowa w miastach jest również wielką. Rodziny robotnicze gniją już za życia w suterenach lub wilgotnych piwnicach, po zakamarkach i zaułkach przedmieść, delożowane z napół sypiących się domów i na to wszystko niema rady. Drożyzna mieszkań ciągle jest wielką przy równoczesnem braku zarobku lub zupełnem bezrobociu — a o budowie nowych mieszkań nikt nie myśli. Czy my mamy w dalszym ciągu to znosić? Czy nie zaprotestujemy przeciwko takiej gospodarce społecznej?

Gdy chleb, mąka, mięso i tłuszcze ciągle drożeją, gdy drożeją tramwaje i koleje — pracującym odmawia się podwyżki płac. Główny Urząd Statystyczny w Warszawie nie widzi orgji drożyźnianej i jakby na drwiny podaje, iż w każdym miesiącu drożyzna zwiększyła się zaledwie o 0·01%, a więc nie może być mowa o podwyżce płac, bo przecież nic nie zdrożało. Musimy domagać się, by G. U. Stat. opracowywał swoje orzeczenia na faktycznych danych, by orzeczeniem swojem nie krzywdził miljonowych mas robotników i pracowników państwowych.

Musimy dalej zaprotestować przeciwko rozbijaniu jedności robotniczej przez różnego rodzaju samozwańczych „opiekunów" klasy pracującej.

Musimy dążyć wreszcie, by wszyscy robotnicy należeli do klas. Związków Zawodowych. By przedstawiciele Zw. Zaw. wspólnie z przedstawicielami partyj socjalistycznych bronili praw robotniczych. By na terenie Sejmu czy Senatu broniąc naszych interesów — wiedzieli, iż za nimi stoi cała klasa pracująca, zorganizowana w Związkach Zawodowych.

Wkońcu w dniu 1 Maja musimy przeprowadzić usilną agitację za stałem poparciem prasy robotniczej. Musimy też raz sobie to uświadomić, iż interesów robotnika czy robotnicy bronić może tylko prasa robotnicza.

Hasłem dnia 1 Maja niech będzie:
Niech żyje 8-godzinny dzień pracy!
Żądamy pracy dla wszystkich!
Precz z orgją drożyzny!
Niech żyje prasa robotnicza!
Niech żyje Międzynarodowe Braterstwo Wolnych Ludów! *A. B.*

100-LECIE OSSOLINEUM

W dniach Zielonych Świątek obchodzić będzie Lwów stuletni jubileusz powstania Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, przy którym istnieje drukarnia i introligatornia, prowadzone we własnym zarządzie.

Równocześnie odbywać się będzie Zjazd bibljofilów polskich oraz otwartą zostanie wystawa pierwszych druków lwowskich.

Z historją Ossolineum związana jest równocześnie historja b. Stowarzyszenia Wzajemnej Pomocy członków sztuki drukarskiej. Gdy drukarze lwowscy nie mieli żadnego stowarzyszenia zawodowego, pracownicy drukarscy mieli własną Kasę Zapomogową, do której wpłacali tygodniowe wkładki, z których udzielano następnie zapomogi w wypadkach choroby. Z chwilą powstania Stowarzyszenia Wzajemnej Pomocy, które objęło swoją działalnością istniejące po drukarniach Kasy Zapomogowe, Ossolineum przychodziło drukarzom z pomocą, udzielając sal swoich na zebrania ogólne, posiedzenia Wydziałów, urządzanie pogadanek czy odczytów. Przez szereg pierwszych lat istnienia Stow. Wzajemnej Pomocy — Ossolineum było kolebką tego poważnego później zrzeszenia drukarskiego.

Po upadku powstania listopadowego w r. 1830 wielu drukarzy lwowskich znalazło pracę w drukarni Zakładu. A że byli to bojownicy o wolność — chętnie oddali się, pod kierownictwem ówczesnego dyrektora i zast. kuratora ś. p. Słotwińskiego, pracy drukarskiej konspiracyjnej. W tajemnicy przed rządem austrjackim drukowano tu utwory Mickiewicza i Niemcewicza oraz autorów bezimiennych. Druki te czyniły swoje: podnosiły ducha w narodzie, wskazywały wyższe cele, cele narodowe.

Na skutek zdrady, drukarzy z dyrektorem na czele aresztowano. Wszyscy odpowiadali za zbrodnię zdrady głównej; Słotwińskiego uwięziono w Kufsteinie — drukarzy po długim inkwizycie i procesie zwolniono.

Drukarnia Zakładu odpokutowała za chęć uświadamiania narodowego ludności tej części kraju. Przez długich 13 lat drukarnia była nieczynną. Dzierżawę drukarni oddano ś. p. Łukaszowi Skerlowi w r. 1837, dobrze zasłużonemu pracownikowi organizacyjnemu. Ostatnim dzierżawcą był ś. p. Edward Winiarz, protektor Stow. Wzajemnej Pomocy.

Od roku 1889 drukarnia przeszła pod zarząd Zakładu. Dyrektorem został ś. p. Juljusz Birkenmayer, również znany pracownik organizacyjny.

Stosunek zarządu drukarni do pracujących jak również do Stowarzyszeń drukarskich był zawsze wzorowy. Zarząd drukarni przychodził z pomocą funduszom stowarzyszenia, nadsyłając rok rocznie poważne datki na fundusz sierót.

Drukarnia Zakładu otwarta około roku 1832 posiadała urządzenia drukarsko-litograficzne. Wykonywano druki i prace litograficzne. Po zamknięciu drukarni przez rząd austrjacki drukarnia wiele straciła na swojej wartości. Przez 13-letnią nieczynność — pisma oksydowały, prasy rdzewiały, kamienie litograficzne, przenoszone z miejsca na miejsce uległy zepsuciu.

Przez okres dzierżawny drukarnia powoli podnosiła się. Rozwój drukarni rozpoczął się z chwilą przejęcia zarządu w ręce własne. Od tego czasu datuje się stała poprawa. Przed wojną Zakład zakupił Drukarnię Winiarza i Drukarnię Gazety Lwowskiej (ś. p. Władysława Łozińskiego), którą po kilku latach zlikwidował z powodu dewaluacji pieniądza.

Obecnie Zakład prowadzi we własnym zarządzie dwie drukarnie, introligaternię i kilka księgarń (Lwów, Warszawa, Kraków, Poznań). To jest najlepszym dowodem stałego rozwoju instytucji.

Drukarze lwowscy, którzy od powstania drukarni przy Zakładzie Narodowym im. Ossolińskich w niej pracowali, a ostatnio pracują w dwu drukarniach Zakładu, oraz pracownicy introligatorscy, oddając pracę swoją w służbie Zakładu, zdobywali i zdobywają środki na utrzymanie swoich rodzin, ale pracą swoją bezsprzecznie przyczyniają się do rozwoju Zakładu i społeczeństwa. O tem należy pamiętać, iż przez ręce składaczy idą rocznie setki miljonów liter, by później uformowane w stronice i książki mogły z kagańcem oświaty zabłądzić pod strzechy, by nieść promień otuchy i nadzieji w lepszą, jaśniejszą przyszłość.

Z okazji 100 letniego jubileuszu Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, składamy nasze szczere życzenia dalszego świetnego rozwoju dla dobra społeczeństwa.

Z SEKCJI INTROLIGATORÓW

W niedzielę, dnia 22 kwietnia b. r. odbyło się w sali „Ogniska" Doroczne Walne Zgromadzenie Sekcji Introligatorów lwowskich. Zgromadzeniu przewodniczył kol. Czernicki, sekretarzował kol. Nowakowski. Imieniem „Ogniska" obecny był przew. kol. Kusyk, imieniem kom. rewizyjnej Związku kol. Riedl, imieniem redakcji „Ogniska" kol. Bober.

Przewodniczący zagaił obrady o godz. 10·30 przedpołudniem, zaznaczając, iż Zgromadzenie odbywa się jako powtórnie zwołane z mocą obowiązującą. Podawszy do wiadomości zebranych porządek dzienny obrad zauważył, iż na Zgromadzeniu oprócz delegatów „Ogniska", są delegaci nowo zorganizowanych robotników fabryk wyrobów papierowych, w charakterze gości. Protokół z ostatniego rocznego zgromadzenia z poprawką kol. bibljotekarza, przyjęto bez zmiany. Sprawozdanie z czynności Wydziału złożył kol. Czernicki. Na wstępie oddał cześć pamięci Zmarłych członków Sekcji: Horbaczewskiego, Podłowskiej, Straki, Langenfeldównej i Danilewicz. Zebrani przez powstanie uczcili pamięć zmarłych. Wydział odbył w ciągu roku 24 pełnych posiedzeń, 10 posiedzeń ściślejszych Wydział był dostatecznie pracowity, mimo, iż dobrany był nieszczególnie. Niektórzy członkowie Wydziału nie uczęszczali na posiedzenia, przez co pracę trzeba było rozdzielić pomiędzy chętnych. Dzięki stanowisku Wydziału, mimo, iż był mylnie informowany o powodach wybuchu konfliktu w pracowni Tow. Nauk. im. Szewczenki, przecież doprowadził do zlikwidowania konfliktu i doprowadził do tego, iż p. Hewak uznał konieczność istnienia organizacji robotniczej. Rzeczą pracujących jest przestrzegać warunków cennikowych.

Biuro pośrednictwa pracy spoczywało w rękach przewodniczącego. Brak zrozumienia u niektórych kolegów i koleżanek ważności organizacyjnego pośredniczenia w otrzymaniu pracy, było powodem, iż Biuro to nie mogło objąć wszystkich bezrobotnych. Niektórzy na własną rękę starali się o pracę i otrzymywali ją, ale niżej cennika, co należy napiętnować. W ten sposób sami bezrobotni pogarszali warunki cennikowe. Szczęście, iż wypadków takich nie było wiele. Ma nadzieję, iż nauczka, którą otrzymali omijający pośrednictwo — odstręczy innych od ich naśladowania. Z biura pracy otrzymało pracę 70 na 120 bezrobotnych kolegów i koleżanek

W ciągu roku załatwił Wydział około 100 podań w sprawie udzielania nadzwyczajnych zapomóg z funduszu nadzwyczajnego dla bezrobotnych. Z funduszu nadzwyczajnego opodatkowania się pracujących na rzecz bezrobotnych wypłacamy obecnie przez 7 tyg. zapomogi po wybraniu zapomóg statutowych.

Do organizacji przystąpiło 10. Należy powitać z radością fakt, iż kol. z prac. oo. Bazyljanów w Żółkwi z kol. Butkowskim na czele przystąpili zpowrotem do organizacji. Kol. Butkowski działał poprzednio na niekorzyść organizacji lwowskiej i był powodem wystąpienia z niej kol. żółkiewskich. obecnie, przekonawszy się, iż źle uczynił — spowodował powrót wszystkich kol. na łono organizacji. co z zadowoleniem podaje do wiadomości zebranych.

Dalszym objawem rozwoju organizacji jest to, iż robotnicy i robotnice fabryk wyrobów papierowych, zwrócili się do organizacji z prośbą o pomoc w zorganizowaniu się i o przyjęcie do Sekcji Odnieśliśmy się do nich przychylnie. Organizujemy ich i mamy nadzieję zorganizowania wszystkich robotników fabrycznych bez względu na płeć. Polepszy to naszą ogólną sytuację z równoczesnem polepszeniem ich warunków pracy, tem bardziej, iż konkurencja na rynku pracy fabrycznej jest wielka. Dotychczas przystąpiło 70 proc. fabrycznych, dla których ustanowiliśmy trzy stopnie wkładek. Mamy nadzieję, iż konferencje. które się toczą pomiędzy nami a delegatami prac. fabrycznych doprowadzą do zorganizowania całego przemysłu fabrycznego.

Następnie zawiadamia Zgromadzenie, iż uzyskaliśmy lokal w Organizacji drukarzy. co przyczyni się niemało do zacieśnienia tem bardziej węzłów braterskich. Będziemy wkrótce pod jednym dachem a to przyniesie nam tylko korzyść moralną. Dziękuje im. Zgrom. kol. Kusykowi oraz Wydziałowi „Ogniska" za pomoc w uzyskaniu wspomnianego lokalu.

W ciągu roku ubiegłego założyliśmy I-szą Związkową Introligatornię, jako spółdzielnię, przy wydatnej pomocy organizacji drukarskiej, która pożyczyła nam część gotówki, potrzebnej do spłacenia poprzedniego właściciela pracowni. Organizacja nasza włożyła w spółdzielnię poważną kwotę, a tem samem ma zupełny nadzór nad Spółdzielnią. Spółdzielnia nasza jest placówką organizacyjną, w której może znaleźć dziesiątki robotników pracę. Należy dążyć do jej rozwoju, a kol. czy koleżanki tam pracujący winni pracować rzetelnie i odnosić się do kierowników tejże z życzliwością i zaufaniem.

W dyskusji zabrał głos kol. Drewniak Poddaje ostrej krytyce działalność Wydziału a przewodniczącego w szczególności. Krytykę swoją opiera na donosach niezadowolonych. Zarzuca, iż organizacja upada i zanika. Liczba członków maleje, a cała praca toczy się fałszywym torem. Przy wyborach powinni wejść ludzie którzy popchną organizację na nowe tory, by nie zaniedbać tego, co dotychczas zrobiono. Poddaje krytyce stan zapłaconych wkładek. Usiłuje stwierdzić cyframi, iż od trzech lat wkładki stale topnieją. Był świadkiem, jak na jednym zgrom. robotnicy narzekali na wysokie płace robotnic. Zbija to twierdzenie, zaznaczając, iż płaca kobiet winna być również dobra, jak mężczyzn. Narzeka na wysoką administrację. Zaznacza, iż dawniej koszta administracji były minimalne, bo tylko skarbnik był płatny. Twierdzi, iż zestawienie rachunkowe jest fałszywe i on nie dozwoli do odbycia się dalszego Zgromadzenia, póki bilans nie będzie uzgodniony z jego zapiskami.

W tem miejscu przerywa mówcy przew., zaznaczając, iż winien mówić do sprawozdania z działalności Wydziału, pozostawiając dalszy porządek dzienny w spokoju.

Kol. Drewniak zastrzega sobie głos przy sprawozdaniu rachunkowem i w dalszym ciągu wytyka zarządzenia strajku w zakładzie Legeżyńskiego, jako taktykę błędną, bo wówczas był strajk w Warszawie. Twierdzi, iż postępek ten zraził wielu członków organizacji, która wskutek tego poniosła stratę w ilości członków.

Kol. Czernicki odpowiada na zarzuty kol. Drewniaka rzeczowo. Punkt za punktem odpiera niesłuszne zarzuty. Potakiwania członków obecnych na sali. Głosy niezadowolenia z nieusprawiedliwionego wystąpienia kol. Drewniaka.

Sprawozdania kasowego nie odczytywano, lecz wprost przystąpiono do dyskusji. Członkowie otrzymali sprawozdanie wydrukowane.

Kol. Drewniak krytykuje całe sprawozdanie kasowe Wszystkie pozycje przychodów i rozchodów poddaje gruntownemu badaniu i krytyce. W rozliczeniu funduszy dopatruje się błędów rażących i olbrzymich deficytów w porównaniu z latami poprzedniemi

Kol. Riedl, im. kom. rewizyjnej okręgu stwierdza, iż książki, kwity i gotówkę znaleziono w porządku. Księgi kasowe nie są prowadzone w sposób księgowy. Wobec tego, iż w Zw Zaw. wprowadzono nowe książkowanie, komisja założy w Sekcji nowe książki i wprowadzi racjonalne prowadzenie tychże. Stwierdza, iż zamknięcie rachunkowe powinno być przyjęte gdyż jest uczciwie zrobione.

Kol. Kusyk polemizuje z wywodami kol. Drewniaka. Stwierdza, iż wiele rzeczy organizacyjnych czy kasowych, dawniej dobrych — obecnie my młodzi odrzucamy jako złe. przestarzałe. Młodzi ujęli ster w rękę. Należy im pomagać — nie zrażać niezasłużoną krytyką; zapewnia, iż organizacja drukarzy dopomoże do zaprowadzenia ksiąg a kwotę 366 zł. uzgodni się i złoży się sprawozdanie na najbliższem Nadzw. Walnem Zgromadzeniu. Kol. Drewniak godzi się na przyjęcie sprawozdania w myśl złożonego oświadczenia kol. Kusyka

Następnie kol. Drewniak żali się, iż na Zgrom. nie przedstawiono zamknięcia rachunkowego I-szej Związkowej Introligatorni. Twierdzi, iż Walne Zgr. ma prawo kontroli nad tą sprawą.

Kol. Piechociński występuje przeciwko zarzutom kol. Drewniaka. Stwierdza, iż organizacja ma większość udziałów w I-szej Związkowej Introligatorni, ale też i Wydział organizacji wykonuje nadzór nad spółdzielnią, gdyż tak w radzie nadzorczej, jak w dyrekcji zasiadają członkowie Wydziału Organizacji. Niech nas kol Drewniak zostawi w spokoju. Czynu haniebnego nie popełniliśmy i nie popełnimy, kol. był przeciwnikiem Spółdzielni i z tego punktu tylko na pracę naszą patrzy. Mamy dość już waszych niesłusznych uwag!

Kol. Czerwiec imieniem kom. rewizyjnej stwierdza, iż książki, kwity i kasę znaleziono w porządku. Stawia wniosek na udzielenie Wydziałowi i skarbnikowi absolutorjum. Zgadza się na uwzględnienie pozycji rzekomo przez kol. Drewniaka wątpliwej.

Przy remuneracjach funkcjonarjuszy organizacyjnych — kol. Drewniak sprzeciwił się ich udzielaniu, twierdząc, iż powinno się pracować bezinteresownie dla organizacji

Przemawiali kol. Kusyk, Riedl, Czernicki i Dutkiewicz, na którego wniosek uchwalono wypłacić kwotę 520 zł. jako remuneracji dla funkjonarjuszy organizacyjnych, z tem, iż w myśl wywodów kol. Riedla po sprawdzeniu ksiąg kasowych — kom. przyjdzie z wnioskiem stałych płac funkcjonarjuszy organizacyjnych z równoczesnem zaprzestaniem uchwalania na przyszłość remuneracyj.

Sprawozdanie bibljotekarza kol. Seniuty Stefana przyjęto do wiadomości. Kol. Czernicki złożył kol. bibljotekarzowi podziękowanie za zajęcie się i uporządkowanie bibljoteki.

Kol. Czernicki poruszył sprawę nadchodzących urlopów. Wezwał obecnych, by dołożyli starań i kontroli w sprawie wykorzystania urlopów i stawiania zastępstw do pracy. Dzielenie pracy między pozostałych jest niedozwolone.

Kol. Kusyk naświetlił sprawę urlopów ze stanowiska ogólno-robotniczego. Stwierdził, że przedsiębiorcy czynią wszystko, by ustawę o urlopach obalić, dlatego obowiązkiem robotników jest korzystać z urlopów.

Wybory dały wynik następujący: kol Czernicki przew., kol. Gołębiowski I. zast. przew., kol. Ogrodnikowa II. zast. przew. Do Wydziału weszli kol.: Dorosz, Winiarski, Jurkiewicz, Seniuta Marjan, Seniuta Stefan. Bokajłówna, Horbaczewska, Melnyczekowa. Zast. czł. Wydziału kol.: Grabiec, Dołhan, Kowalska, Mazurkiewiczowa. Kom. rewizyjna kol.: Olanin, Frodyma, Czerwiec, jako zast. kol. Morawski.

Kol. Czernicki oświadcza, iż wybór przyjmuje a za zaufanie dziękuje. Będzie starał się nadal pracować dla Organizacji i dobra wszystkich. Prosi ogół o poparcie w pracy tak jego jak całego Wydziału (Brawa).

Przew. poruszył sprawę Święta Robotniczego — 1 Maja. Wezwał wszystkich do udziału w zgromadzeniu i pochodzie.

W dyskusji przemawiali kol.: Gołębiowski zapytując czy fabryki i małe pracownie staną; kol. Winiarski oświadczył, iż robotnicy fabryczni wszyscy będą świątkować, gdyż takie zobowiązanie złożyli dobrowolnie.

Referat o potrzebie międzynarodowego demonstrowania w dniu 1 Maja wygłosił kol. Kusyk. Stwierdził, iż cały świat kapitalistyczno-przemysłowy wystąpił do otwartej walki przeciwko 8 godz dniu pracy. Nasi przemysłowcy występują oprócz tego przeciwko ustawie o urlopach, kasach chorych, funduszu dla bezrobotnych i t. d. Dla okazania naszej gotowości do walki i stwierdzenia, iż dobrowolnie nie zgodzimy się na odebranie nam naszych zdobyczy socjalnych — musimy w dniu 1 Maja zademonstrować tak głośno, by wyzyskiwaczom na długo odechciało się nas atakować. (Brawa i huczne oklaski).

Przew. porusza sprawę zakupna parceli z domkiem na dom wypoczynkowy. Zawiadamia, że Wydział opracuje projekt zakupna takiego domu i przyjdzie do Walnego Zgrom. z odpowiednim wnioskiem.

Następnie odesłano do rozpatrzenia przez Wydział następujące podania, skierowane do Walnego Zgromadzenia, kol.: Janowskiego, Czerniakównej Agaty, Kaczmarek i Melnyczek.

Kol. Czernicki wezwał obecnych do przestrzegania postanowień Biura pracy.

Zamykając Zgromadzenie wyraził przew. podziękowanie kol.: Kusykowi, Riedlowi i Boberowi za udział w zgromadzeniu i pomoc jaką Sekcja doznaje ze strony „Ogniska".

*

Roczne Zgromadzenie I. Związkowej Introligatorni spółdzielczej, odbyło się dnia 18 b. m. w sali Stow. drukarzy „Ognisko" we Lwowie.

W roku ubiegłym z inicjatywy tow. Czernickiego, przew. stow. robotników introligatorskich, powstała I. Związkowa Introligatornia, jako instytucja spółdzielcza, oparta o udziały stowarzyszenia zawodowego i członków, 50% udziałów jest własnością stowarzyszenia, resztę udziałów rozebrali członkowie między siebie. Udziałowców jest 28. Mała liczba udziałowców tłumaczy się tem, iż bez pracy pozostawało wielu towarzyszy i towarzyszek. Pracujący zaś byli opodatkowani na rzecz bezrobotnych i nie wszyscy mogli przystąpić na członków spółdzielni. Udziały wynoszą około 6.000 zł. Właściwe sprawozdanie obejmuje okres 9-miesięczny za rok ubiegły. Czysty zysk za ten czas wyniósł 792·44 zł.

I. Związkowa Introligatornia już w samych początkach spotykała się z przeciwnościami i trudnościami. Trudność zdobycia pracy, niedowierzanie stron w możliwość porządnego wykonywania robót przez pracownię robotniczą, sam charaktor robotniczej pracowni — odstręczał instytucje do oddawania tej pracowni swoich robót. Przedsiębiorcy introligatorscy czynili też wszystko, by robotniczej pracowni szkodzić na każdem miejscu, przedstawiać w złem świetle robotników. stojących na czele tej instytucji. Przez długich sześć miesięcy stan taki trwał. Każdego tygodnia myślano, iż spółdzielnię musi się zlikwidować. Brak pracy, brak gotówki na opędzenie wydatków dawał się srodze odczuwać Kierownicy jednak nie byli tem zrażeni. Pracowano z uporem. Wnoszono oferty, przyjmowano do oprawy każdą pojedynczą książkę. Kryzys minął. Robota poczęła napływać. Ostatnie trzy miesiące roku pokryły w zupełności sześciomiesięczny niedobór, pozostawiając jeszcze nadwyżkę przychodów nad rozchodami. Ogólne przychody wyrażają się w kwocie 11.716·97 zł. (Za wykonane roboty w okresie 9 miesięcznym). Ogólne rozchody (materjał, światło, lokal i robocizna wyniosły 10.924·88 zł

Dziś I. Związkowa Introligatornia śmiało patrzy w przyszłość. Pierwsze lody zostały przełamane. Roboty kontraktowe zapewnione. Klientela przekonała się, iż wykonanie oddanych do oprawy robót jest wzorowe i stosunkowo tanie.

Tak przedstawia się 9 miesięczna praca naszych najmłodszych spółdzielców.

Zgromadzeni wybrali do dyrekcji kol.: Czernickiego, Nynkę i Gadacza. Do Rady nadzorczej wybrano kol.: Krzyżanowskiego, Gołębiowskiego, Jurkiewicza, Horbaczewskiego, Seniutę Stefana, Piechocińskiego, Dołbana, Olinkiewicza i Nowakowskiego.

Z czystego zysku uchwalono wypłacić na fund. pras. „Dziennika Ludowego" kwotę 50 zł.

Uchwalono podziękować kol. Kusykowi przew. Stow. drukarzy „Ognisko" za pomoc, jaką Stow. darzyło Spółdzielnię. Ob. Niedźwieckiemu, księgowemu spółdzielni, uchwalono wyrazić serdeczne podziękowanie, za bezinteresowne prowadzenie ksiąg kasowych.

Na Zgromadzeniu przemawiali kol.: Czernicki, Gołębiowski, Piechociński, Nynka, ob. Niedźwiecki oraz imieniem drukarzy kol. Kusyk i Bober.

Najmłodszej spółdzielni robotniczej życzymy świetnego rozwoju.

PROTOKOŁY Z POSIEDZEŃ

Lwów. [Wydział Gł. „Ogniska" 19. IV. 1928]. Przew. kol. Kusyk. Nieobecni uspr. kol.: Moszyński, Chrystowski, Kwaśniewski i Riedl. — Przyjęto do wiadomości sprawozdanie skarbnika kol. Ziemiańskiego za rok 1927 oraz wniosek kom. kontr. o udzielenie skarbnikowi absolutorjum. Termin R. W. Zgrom. ustalono na dzień 29. IV. 1928 godz. 9 rano. — Filjom w Przemyślu i Stanisławowie oraz stacjom płatniczym w Drohobyczu i Żółkwi przyznano po jednym mandacie w celu wysłania delegatów na R. W. Zgromadzenie. Benrada Augusta skreślono z listy członków „Ogniska" i Zw. Zaw. za zaleganie z 5-ma wkładkami. — Pisma Wassermanna A. i Kranza S. odłożono do późniejszego załatwienia. Musijowi Włodzimierzowi przywrócono prawa z chwilą regulaminowego wyrównania zaległych wkładek. — Matwijowi Michałowi przyznano zapomogę dla bezkondycyjnych. — Maszyniście, który wyjedzie do Krakowa dla przeszkolenia, uchwalono podwójną zapomogę dla bezkondycyjnych. — Wydzierżawiono kuchnię w „Domu Zdrowia" p. J. Zenglowej. Cenę za wikt ustalono dla członków Stow. na 4 zł., zaś dla wysłanych z Kasy Chorych na 4·20 zł., dziennie od osoby. Uchwalono zakupić 10 łóżek żelaznych z siatkami, 25 garniturów materaców oraz kilka rzeczy drobniejszych dla uzupełnienia inwentarza. — W celu odnowienia mebli drewnianych uchwalono wysłać do „Domu Zdrowia" stolarza. Przyjmowanie zgłoszeń na obecny sezon poruczono kol. Martynowi. — Po omówieniu jeszcze kilku spraw natury adm. posiedzenie zamknięto.

Lwów. [Kom. Mężów Zaufania 26. IV. 1928]. W zastępstwie chorego kol. Garlińskiego przew. kol. A. Kusyk. Nieobecni kol. M. Z. z oficyn: Goldmana, Jägera, Słowa Polskiego, Polskiej, Winiarza, Wiśniewskiego i Chwili. — Protokół po odczytaniu przyjęto bez zmian. — Kol. Lisik interpeluje o odbywanie posiedzeń Komisji ściśle co miesiąca po myśli powziętej już poprzednio uchwały w tym kierunku. — Sprawę Święto 1 Maja omawiano w szerszej dyskusji, a mianowicie w jakim czasie winni świętować kol. pracujący przy dziennikach. W tym kierunku pozostawiono Wydziałowi wolną rękę w opracowaniu odpowiedniego wniosku na Walne Zgromadzenie. — Następnie omawiano sprawę drukarń niecennikowych i warunki pracy, jakie panują w tych drukarniach. Uprawiana przez te drukarnie brudna konkurencja, wyzysk pracowników oraz wytwarzanie przez nie pracowników drukarskich półukwalifikowanych — przynoszą nam olbrzymie szkody i tamują rozwój naszej organizacji. Rozpatrując tą sprawę, zastanawiano się nad sposobami, jakiemi możnaby zorganizować pracowników tych drukarń i drogą ich uświadamiania dojść choć częściowo do uzdrowienia stosunków w tych drukarniach. — Po wyjaśnieniach ze strony przew. w kilku sprawach, odnoszących się do poszczególnych oficyn, a poruszonych przez M. Z. posiedzenie zamknięto.

ZMARLI

Kuziow Władysław, pomocnik drukarski, członek Sekcji Personalu pomocniczego, zmarł we Lwowie, dnia 24 kwietnia b. r. w 25 roku życia na chorobę proletarjatu.

Trompeteur Stanisław, składacz, członek Stow. druk. lwowskich „Ognisko" i Zw. Zaw. druk. i pokr. zaw., zmarł we Lwowie, dnia 26 kwietnia b. r. w 59 roku życia.

Wypisany w r. 1887 na składacza, należał dy Stow. Wzajemnej Pomocy. Do „Ogniska" przystąpił w r. 1895. Zmarły był bratankiem ś. p. Antoniego Trompeteura, jednego z wielce zasłużonych organizatorów drukarskiego ruchu zawodowego. S. p. Stanisław Trompeteur był solidarnym członkiem „Ogniska"; w pracy organizacyjnej udziału nie brał.

Cześć Ich pamięci!

Z MIĘDZYNARODÓWKI DRUKARSKIEJ

Zacięta walka strejkowa w Estonji. W dniu 21 marca wybuchł strejk drukarzy estońskich. Miejscem wybuchu strejku był Dorpat, gdzie w dniu tym odbywały się jeszcze, pertraktacje z przedsiębiorcami. Ponieważ przedsiębiorcy zamiast ustępstw mieli na celu wniesienie rozłamu między pracowników — pertraktacje zostały zerwane a strejk został ogłoszony z dniem 22 marca. Dorpat był miejscem, w którem organizacja pracowników była stosunkowo najsłabiej zorganizowaną. Dlatego atak przedsiębiorców miał na celu rozbić organizację dorpatską i poczynił kroki, by w razie strejku zatrudnić niezorganizowanych.

W trzech miejscowościach podpisano natychmiast umowę cennikową, a to: w Tallinie, w Viljandi i w Rakvere.

W dniu 23 marca odbyła się konferencja wspólnej komisji z inicjatywy i w zabudowaniach ministerstwa pracy, ale delegaci przedsiębiorców i tam nie chcieli słyszeć o podwyżce płac, wobec czego konferencja nie dała pożądanego wyniku.

Przedsiębiorcy ogłosili w dziennikach, iż wobec wybuchu strejku czują się zwolnieni z wszelkich zobowiązań względem towarzyszy, i żadnych pertraktacyj z nimi nie będą przedsiębrać.

Ustawa estońska nie chroni robotników w wypadku strejku — państwo staje zawsze jeszcze w obronie przedsiębiorców. Doświadczyli to na sobie delegaci strejkujących, którzy zostali aresztowani zato, iż obserwowali budynek drukarni państwowej, chcąc zobaczyć czy znaleźli się łamistrejcy.

Zapał pośród strejkujących panuje. Dotychczas znalazło się zaledwie 13 łamistrejków, w tem trzech uczni. Jest jednak nadzieja, iż organizacji uda się skłonić wszystkich do porzucenia pracy.

Związek przemysłowców wspiera przedsiębiorców drukarskich w obawie, by zwycięstwo robotników drukarskich nie zachęciło innych robotników do walki o wyższe płace.

Liczba zorganizowanych przed wybuchem strejku wzrosła do tego stopnia, iż obejmuje ona 618 drukarzy, 189 osób personalu pomocniczego i 127 uczni, razem 934 członków. Ponieważ w pracy znajduje się ogółem 64 członków. w trzech miejscowościach, w których podpisano cennik — w strejku stoi 857 członków.

Wszystkie pisma wychodzą w zmniejszonych objętościach. Rolę łamistrejków oprócz 13 wspomnianych spełniają zarządcy, personal kancelaryjny, metrampaże i członkowie danych redakcyj.

Wobec tego, iż przedsiębiorcy drukarscy przy pomocy prasy rozsiewają fałszywe wieści o sytuacji strejkowej, by zmylić czujność Międzynarodówki Drukarskiej, aby ta nie przyszła w pomoc strejkującym — przew. finlandzkiej organizacji drukarzy, kol. Immonen udał się do Tallinu by na miejscu poinformować się o sytuacji. Skutek był taki, iż prasa skandynawska została poinformowana o właściwych powodach wybuchu strejku, a stowarzyszenie finlandzkie wysłało natychmiast 35 tys. marek fińskich nie czekając na apel M. Sekretarjatu Druk.

Wszyscy przedsiębiorcy drukarń mniejszych, w których praca ustała — zgłosili się do drukarń większych, by wspólnie z rodzinami pracować przy dziennikach. Dzienniki prowincjonalne nie wychodzą. Wydawca jednego dziennika prowincjonalnego odniósł się do Rygi z propozycją drukowania tam swojego pisma. Wobec odmowy drukarzy łotewskich — dziennik ten w Rydze nie ujrzał światła dziennego.

W ogólności jest nadzieja zwycięskiego zakończenia strejku. Międzynarodowy Sekretarjat Drukarski wezwał wszystkie Związki do wysyłania pomocy pieniężnej kolegom estońskim.

Wzywamy wszystkich członków „Ogniska" oraz Związku Zaw. Drukarzy i pokrew. zawodów Okręg Lwów do gremjalnego udziału w ogólnej manifestacji w dniu 1-ego MAJA.

Wszyscy do szeregów! Zarząd.

KRONIKA

Pierwszy koncert Chóru Drukarzy lwowskich odbędzie się nieodwołalnie w niedzielę, dnia 6 maja b. r. w sali Tow. Muzycznego. Pozostałe bilety są jeszcze do nabycia w „Ognisku".

„Nowa generace typograficka", organ poświęcony młodzieży drukarskiej, pozostającej w praktyce, wychodzi staraniem Zw. Drukarzy republiki czesko-słowackiej. Rocznik I. nr. 1, marzec 1928. W języku czeskim i słowackim, każdy w osobnem wydaniu. Organ słowacki wychodzi w Bratislavi pod redakcją kol. Misalá, organ czeski wychodzi w Pradze pod redakcją kol. Wacława Nemečka. Organ dla uczni narodowości niemieckiej wychodzi pod tytułem „Neue Buchdrucker-Generation" w Pradze pod redakcją kol. Nemečka. W języku węgierskim wychodzi pod tytułem „Uj noymdász-generáció" w Bratislavi pod redakcją kol. Misalá. Nowym bratnim organom, poświęconym dla naszych przyszłych towarzyszy pracy — ślemy najserdeczniejsze życzenia rozwoju w pracy około uświadamiania tak zawodowego jak i organizacyjnego swoich czytelników.

Wystawa druków kaliskich. W b. r. mija 325 lat od pojawienia się w Kaliszu pierwszego druku, którym był „Katechizm rzymski", wydrukowany z polecenia Stanisława Karnkowskiego, arcybiskupa gnieznieńskiego a założyciela i fundatora kolegjum oo. Jezuitów w Kaliszu. Dla uczczenia tej rocznicy kaliskie Tow. Przyjaciół Książki organizuje wystawę druków kaliskich i Kalisza dotyczących. Wystawa zapowiada się imponująco. Komitet opracowuje katalog eksponatów już zebranych i nadchodzących. Na wstępie katalogu będzie pomieszczona historja drukarń kaliskich. Wystawa odbędzie się przy końcu czerwca b. r.

Echa angielskiego ataku na 8-mio godzinny dzień pracy. Na posiedzeniu Rady Administracyjnej Międzynarodowego Biura Pracy w Genewie delegat angielski wystąpił przeciwko konwencji waszyngtońskiej, dotyczącej 8-mio godzinnego dnia pracy. Ten niespodziewany atak wywołał poruszenie w całej Europie, zdawało się bowiem, że wobec tendencji przemysłu amerykańskiego do przejścia na pięciodniowy tydzień pracy a rosyjskich na 7-godzinny dzień pracy, kwestja ratyfikacji wspomnianej konwencji przez wielkie mocarstwa jest kwestją tylko czasu.

Przeciwko stanowisku rządu angielskiego wystąpił Mac Donald przy sposobności otwarcia sesji parlamentarnej, przeciwko oświadczyła się dalej francuska rada ministrów, która powzięła uchwałę nie dopuścić do rewizji konwencji o 8 godzinnym dniu pracy, wreszcie Międzynarodowe Towarzystwo dla postępu społecznego, które poleciło swej sekcji angielskiej podjąć odpowiednią akcję w swoim kraju. Stanowisko niewyraźne zajął minister pracy Rzeszy Niemieckiej Brauns, który wprawdzie oświadczył, że należy utrzymać dotychczasowy dzień pracy, ale dodał, że sprawa ta musi być uregulowana międzynarodowo i że do tego ostatecznie dojdzie. Za projektem angielskim oświadczył się Lewiatan niemiecki, zdaniem którego cała Konwencja winna ulec rewizji, gdyż jest niedostosowana do życia gospodarczego narodów, o czem świadczy choćby to, że dotychczas nie ratyfikowało jej bez zastrzeżeń ani jedno większe mocarstwo.

WYDAJE STOWARZYSZ. DRUKARZY „OGNISKO"
ZA REDAKCJĘ ODPOWIADA: ANDRZEJ KUSYK
Z DRUKARNI L. S. T. W., UL. LEONA SAPIEHY 77